Sygn. akt IV KK 389/12

POSTANOWIENIE

Dnia 28 lutego 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Kazimierz Klugiewicz

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 kpk
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 28 lutego 2013 r.,
sprawy J. S.
skazanego z art. 193 k.k. i in.,
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego
od wyroku Sądu Okręgowego w G.
z dnia 3 sierpnia 2012 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w G.
z dnia 31 października 2011 r.,

p o s t a n o w i ł

1. oddalić kasację, jako oczywiście bezzasadną;

2. zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz adw. S. Z. - kwotę 442,80 zł (czterysta czterdzieści dwa złote i osiemdziesiąt groszy) - w tym 23 % podatku VAT - tytułem wynagrodzenia za sporządzenie i wniesienie kasacji z urzędu na korzyść skazanego;

3. zwolnić skazanego od kosztów sądowych postępowania kasacyjnego i poniesionymi w jego toku wydatkami obciążyć Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w G. z dnia 31 października 2011 r., oskarżony J. S. został uznany za winnego popełnienia przestępstwa z art. 193 k.k. oraz przestępstwa z art. 190 § 1 k.k. i za to wymierzono mu kary - odpowiednio - sześciu

miesięcy pozbawienia wolności oraz 1 roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności, a następnie orzeczono karę łączną roku i trzech miesięcy pozbawienia wolności.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł obrońca oskarżonego, który powołując się na zarzuty obrazy przepisów postępowania, tj. art. 410 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. oraz art. 79 § 1 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k., a nadto błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia i mających wpływ na jego treść, wniósł w konkluzji o jego zmianę i uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanych mu czynów, ewentualnie jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy w G. wyrokiem z dnia 3 sierpnia 2012 r., zaskarżony wyrok - w odniesieniu do oskarżonego J. S. - utrzymał w mocy.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego w G. z dnia 3 sierpnia 2012 r. wywiódł obrońca skazanego J. S., który powołując się na zarzut rażącego naruszenia prawa karnego procesowego, mającego wpływ na wydany w sprawie wyrok, a to art. 410 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k., a polegającego na przekroczeniu tak przez Sąd Okręgowy w G., jak i przez Sąd Rejonowy w G., zasad swobodnej oceny dowodów zebranych w toku postępowania poprzez ich jednostronną analizę z uwzględnieniem jedynie zeznań pokrzywdzonego, a całkowicie pomijając wyjaśnienia oskarżonego, podczas gdy przepisy nakładają na Sąd obowiązek ukształtowania swego przekonania na podstawie wszystkich dowodów z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, wniósł w konkluzji o zmianę w całości zaskarżonego orzeczenia poprzez uniewinnienie J. S. od popełnienia zarzucanych mu czynów, ewentualnie jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w G. do ponownego rozpoznania.

Prokurator Prokuratury Okręgowej, w pisemnej odpowiedzi na kasację obrońcy skazanego, wniósł o jej oddalenie, jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje.

Kasacja obrońcy skazanego J. S. jest bezzasadna w stopniu oczywistym, uzasadniającym jej oddalenie w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

W pierwszej kolejności wypada - jedynie dla porządku - przypomnieć, że w myśl przepisu art. 519 k.p.k. kasacja może być wniesiona "od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego". Ponadto, co istotne, zgodnie z przepisem art. 523 § 1 k.p.k. kasacja może być wniesiona tylko z powodu uchybień wymienionych w art.

439 k.p.k. lub innego rażącego naruszenia prawa, jeżeli mogło ono mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. O rażącym naruszeniu prawa w znaczeniu tego przepisu można mówić tylko w odniesieniu do jego bardzo poważnego naruszenia, zbliżonego do znaczenia o randze bezwzględnej przyczyny odwoławczej. Te wymogi, aby uchybienia powyższego rodzaju były rażące oraz by mogły mieć istotny wpływ na treść orzeczenia muszą być spełnione kumulatywnie. Nie jest zatem podstawą uwzględnienia kasacji samo stwierdzenie, iż Sąd odwoławczy dopuścił się rażącego naruszenia prawa, jeżeli w realiach danej sprawy nie da się wykazać, że uchybienie to mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego kasacją orzeczenia. Również nie jest wystarczające dla uwzględnienia kasacji stwierdzenie, że uchybienie mogło lub nawet miało istotny wpływ na treść orzeczenia, jeżeli nie można tego uchybienia zakwalifikować jako rażącego.

Nie można bowiem zapominać, że kasacja jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia, której podstawy zostały ujęte bardziej wąsko od podstaw zwykłych środków odwoławczych i pomyślana jest jako procesowy środek prowadzący do eliminowania z obrotu prawnego tylko takich orzeczeń sądowych, które ze względu na stopień (rangę) wadliwości nie powinny funkcjonować w demokratycznym państwie prawnym. Skoro więc w przypadku kasacji chodzi o podważanie już prawomocnych orzeczeń podlegających wykonaniu, to również trzeba mieć na względzie konieczność zapewnienia tym orzeczeniom ochrony oraz stabilności ich rozstrzygnięć (zob. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 20 kwietnia 2011 r., II KK 78/11, LEX nr 847135; z dnia 8 marca 2007 r., V KK 102/06, Prok. i Pr. 2007/9/16; z dnia 12 października 2011 r., III KK 84/11, LEX 1044037).

Ponadto nie ulega wątpliwości, że wobec jednoznacznej redakcji tego przepisu, niedopuszczalne jest kwestionowanie w trybie kasacji zasadności dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych. Zatem, Sąd Najwyższy przy jej rozpoznaniu nie jest władny dokonywać ponownej oceny dowodów i w oparciu o tak przeprowadzoną własną ocenę sprawdzać poprawność dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 września 1996 r., II KKN 63/96, OSNKW 1997, z. 1-2, poz. 11). Niedopuszczalne jest więc bezpośrednie atakowanie w kasacji orzeczenia sądu I instancji, a także kwestionowanie ustaleń faktycznych. Rolą sądu kasacyjnego nie jest bowiem ponowne - "dublujące" kontrolę apelacyjną - rozpoznawanie zarzutów stawianych przez skarżącego orzeczeniu sądu I instancji (zob. postanowienie Sądu

Najwyższego z dnia 10 stycznia 2008r., II KK 270/07, LEX nr 354285; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 1996 r., III KKN 148/96, OSNKW 1997, z. 1-2, poz. 12).

W tym też kontekście można odwołać się chociażby do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 20.04.2011 r. (II KK 78/11, LEX nr 847135), w którym ponownie przypomniano, że "postępowanie kasacyjne nie jest postępowaniem, które ponawiać ma kontrolę odwoławczą. W toku tego postępowania z założenia nie dokonuje się zatem kontroli poprawności oceny poszczególnych dowodów i nie weryfikuje zasadności ustaleń faktycznych".

Odnosząc się natomiast do kasacji obrońcy skazanego J. S. należy stwierdzić, że zarówno podniesiony w kasacji zarzut obrazy prawa procesowego jak i przytoczona na jego poparcie argumentacja, nie odnoszą się w rzeczy samej do orzeczenia Sądu odwoławczego, jak wymaga tego przepis art. 519 k.p.k., a jedynie wymierzone zostały w orzeczenie Sądu pierwszej instancji. Skarżący nie godząc się z dokonaną przez Sąd Rejonowy oceną zebranego w sprawie materiału dowodowego, nie podziela tym samym poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych. W szczególności zarzuca, że Sąd pierwszej instancji nie oparł swojego orzeczenia na całokształcie zgromadzonych dowodów, a jedynie uwzględnił zeznania pokrzywdzonego, bezpodstawnie odrzucając wyjaśnienia oskarżonego. Analiza uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego wskazuje jednak, że powyższe zarzuty są chybione i niezgodne z rzeczywistością. Tożsamy zresztą zarzut został już wcześniej podniesiony w apelacji, a co było przedmiotem kontroli odwoławczej przez Sąd Okręgowy, który swoją funkcję w tym zakresie wypełnił w sposób jak najbardziej rzetelny i poprawny. Sąd odwoławczy podzielił przy tym w pełni dokonaną przez Sąd pierwszej instancji ocenę poszczególnych dowodów stwierdzając, że pozostaje ona pod ochroną art. 7 k.p.k. Ustalenia zaś tego Sądu zostały oparte na wszechstronnej analizie całości zgromadzonego materiału dowodowego, który stał się podstawą przypisania J. S. zarzucanych mu czynów zarówno w zakresie występku z art. 190 § 1 k.k., jak i z art. 193 k.k. Sąd Okręgowy dostrzegł przy tym, że w przedmiotowej sprawie analiza przeprowadzonych w sprawie dowodów (wyjaśnienia oskarżonych, zeznania świadków, w tym pokrzywdzonego), co do przebiegu zdarzenia była dość trudna, albowiem wynikały z nich różne wersje. Niemniej, Sąd Rejonowy dołożył należytej staranności, by z tych dowodów wydobyć prawdę materialną i starania te przyniosły pozytywny

skutek. Lektura pisemnych motywów wyroku Sądu pierwszej instancji potwierdza, że analiza przeprowadzonych w sprawie dowodów była wszechstronna, wnikliwa i szczegółowa.

Sąd Okręgowy nie podzielił również wywodów apelującego, dotyczących próby zdyskredytowania zeznań pokrzywdzonego J. A., a swoje stanowisko w tym zakresie należycie i zasadnie umotywował. Wskazał przy ty, że Sąd Rejonowy dostrzegł pewne rozbieżności w jego zeznaniach, co wyraźnie wyeksponował, jednakże w sposób nie budzący wątpliwości prawidłowo je zweryfikował i ocenił.

Jeżeli natomiast chodzi o kwestię związaną z trzymaniem w rękach siekiery przez J. S., to trzeba wskazać, że Sąd Okręgowy w tej materii rzeczowo wypowiedział się w uzasadnieniu swojego orzeczenia i nie ma potrzeby tej mierze szerzej się wypowiadać. Można jedynie wskazać, że powyższa okoliczność ponad wszelką wątpliwość wynika z zeznań pokrzywdzonego, którym Sąd Rejonowy nadał przymiot wiarygodności, a fakt ten wywołał u pokrzywdzonego obawę oraz lęk, że groźby wyartykułowane przez J. S. pod jego adresem zostaną spełnione. Wbrew twierdzeniom skarżącego, właśnie obawa pokrzywdzonego o własne życie i zdrowie spowodowała, że opuścił on swoje mieszkanie. Podnoszenie obecnie, że pokrzywdzony miał niczym nie skrępowaną możliwość wyjścia z mieszkania, jako okoliczność - zdaniem obrony - wyłączająca odpowiedzialność oskarżonego, nie wytrzymuje w okolicznościach przedmiotowej sprawy krytyki. To samo tyczy się argumentu skarżącego, co do braku stanowczości pokrzywdzonego, gdy chodzi o wyproszenie z mieszkania nieproszonych gości. Z przeprowadzonych w sprawie i uznanych za wiarygodne dowodów wynika ponad wszelką wątpliwość, że pokrzywdzony w sposób wyraźny w tym zakresie wyraził swoja wolę, aby oskarżeni wyszli z mieszkania.

Nie ma w tym miejscu potrzeby powtarzać argumentów, jakie w odpowiedzi na kasację obrońcy skazanego podniósł prokurator, ale z pewnością są one słuszne i jedynie przywołać za nim należy trafny pogląd, że z samego faktu, iż Sądy obu instancji nie nabrały wątpliwości co do winy skazanego, wbrew twierdzeniom obrońcy, nie można jeszcze wyprowadzać wniosku, że w toku postępowania doszło do rażącego naruszenia przepisów prawa procesowego.

Dodatkowo należy wskazać (mimo, że kasację sporządził - co oczywiste - podmiot profesjonalny), że jeżeli chodzi o zarzut obrazy art. 410 k.p.k., to przepis ten stanowi, iż „podstawę wyroku może stanowić tylko całokształt okoliczności

ujawnionych w toku rozprawy głównej”. Każdy więc sąd przy wyrokowaniu (a więc zarówno sąd pierwszej, jak i drugiej instancji oraz sąd kasacyjny) może opierać się tylko (wyłącznie) na okolicznościach ujawnionych w toku przewodu sądowego. Wynikający z art. 410 k.p.k. wymóg oznacza zatem, że sąd ferując wyrok nie może opierać się na tym, co nie zostało ujawnione na rozprawie, jak również i to, że wyroku nie wolno wydawać na podstawie części ujawnionego materiału dowodowego, a musi on być wynikiem analizy całokształtu ujawnionych okoliczności, a więc i tych, które je podważają. Pominięcie bowiem istotnych dla sprawy okoliczności, mogących mieć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, stanowi oczywistą obrazę tego przepisu.

Jakkolwiek jednak przepis art. 410 k.p.k. nakazuje uwzględnienie przy wyrokowaniu całokształtu okoliczności ujawnionych na rozprawie, to jednak nie oznacza to, że każdy z przeprowadzonych dowodów ma stanowić podstawę ustaleń sądu. Byłoby to oczywiście niemożliwe, gdy z różnych dowodów wynikają wzajemnie sprzeczne okoliczności. Nie można więc zarzutu naruszenia art. 410 k.p.k. opierać na tym, że pewne dowody nie stanowiły podstawy ustaleń, jeżeli tylko sąd je rozważył i ocenił ich znaczenie w sposób określony w art. 7 k.p.k. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 sierpnia 1998 r., IV KKN 324/98, Prok. I Pr. – wkł. 1999/1/13). Jakkolwiek zatem sąd powinien mieć na uwadze wszystkie okoliczności ujawnione na rozprawie i istotne dla sprawy, niezależnie od tego, czy uznał je za wiarygodne, czy też nie, to jednak oczywistym jest, że podstawę ustaleń mogą stanowić tylko dowody, które sad uznał za wartościowe i wiarygodne. Błędny jest zatem pogląd, który opierałby się na założeniu, że "całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy " można uważać za materiał dowodowy służący w całości za podstawę ustaleń (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 czerwca 1954 r., III K 492/54, OSNCK 1954/4/78).

Godne podkreślenia jest również stanowisko Sądu Najwyższego, który zasadnie wskazał, iż zasada wynikająca z art. 410 k.p.k. obowiązuje także przy wyciąganiu wniosków przez strony procesowe, które przedstawiając własne stanowisko nie mogą opierać się na fragmentarycznej i wybiórczej ocenie dowodów z pominięciem tego wszystkiego, co może prowadzić do innych wniosków (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1997 r., V KKN 62/97, Prok. I Pr. – wkł. 1998/2/13). Wymóg natomiast orzekania na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie oznacza bynajmniej, że na sądzie

orzekającym ciąży bezwzględny obowiązek przywoływania i wypowiadania się odnośnie wszystkich bez wyjątku dowodów (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 stycznia 2012 r., V KK 428/11, LEX nr 1103643).

Nie sposób więc podzielić zarzutu kasacyjnego, że orzekające w sprawie Sądy dopuściły się obrazy art. 410 k.p.k., skoro swoje rozstrzygnięcia oparły na całokształcie okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej i po ich szczegółowej, wnikliwej i gruntownej analizie. Istotne przy tym jest i to, że Sądy obu instancji miały na uwadze nie tylko okoliczności oraz dowody na ich poparcie, które wspierały tezy aktu oskarżenia, ale również wszelkie okoliczności temuż przeciwne. Żadną miarą przy tym skarżący nie wykazał, aby orzekające w sprawie Sądy oceniając zebrany w sprawie materiał pominęły jakikolwiek dowód przeprowadzony na rozprawie, albo też poczyniły ustalenia na dowodzie, który nie został przeprowadzony i ujawniony na rozprawie.

Jeżeli natomiast chodzi o zarzut obrazy art. 7 k.p.k., to wskazać również należy, że kontrola instancyjna oceny dowodów polega na sprawdzeniu, czy ocena ta nie wykazuje błędów natury faktycznej (niezgodności z treścią dowodu) lub logicznej (błędność rozumowania i wnioskowania) oraz czy nie jest sprzeczna z doświadczeniem życiowym lub wskazaniami wiedzy (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24.10.2007r., II KK 132/07, LEX nr 346237). Ponadto zarzut obrazy art. 7 k.p.k. w sytuacji, gdy Sąd odwoławczy nie poczynił własnych i odmiennych ustaleń faktycznych, a jedynie zaaprobował ocenę dowodów, jakiej dokonał sąd pierwszej instancji, może być w kasacji podniesiony tylko z jednoczesnym sformułowanym w niej zarzutem obrazy art. 433§ 1 k.p.k. i art. 457§ 3 k.p.k. (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13.06.2007r., V KK 5/07, LEX nr 310225). Tego jednak we wniesionej kasacji nie uczyniono, a należy pamiętać, że zgodnie z przepisem art. 536 k.p.k., Sąd Najwyższy rozpoznaje kasację w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów, a w zakresie szerszym - tylko w wypadkach określonych w art. 435, 439 i 455 k.p.k. i z tego też względu dalsze dywagacje w tym zakresie należy uznać za zbędne.

Powtórzenie natomiast w skardze kasacyjnej argumentacji prezentowanej uprzednio w apelacji może być skuteczne tylko wówczas, gdy sąd odwoławczy nie rozpozna należycie wszystkich zarzutów i nie odniesie się do nich w uzasadnieniu swojego orzeczenia w sposób zgodny z wymogami określonymi w art. 433 § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k. (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego

2009r., V KK 400/08, LEX nr 495318). Tak jednak w przedmiotowej sprawie nie było, a i sam autor kasacji nie zarzuca Sądowi odwoławczemu, że ten uprzednio wniesionej apelacji nie rozpoznał w sposób należyty i wszechstronny oraz, że swojego orzeczenia nie uzasadnił w zgodzie z wymogami prawa.

Mając zatem powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.